

## Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego według J 7,14-52

W zakończeniu swej Ewangelii św. Jan wyjaśnia, że najbardziej wymowne znaki dokonane przez Jezusa spisał w tym celu, by chrześcijanie wierzyli (lub niechrześcijanie uwierzyli<sup>1</sup>), że On jest Mesjaszem, Synem Bożym, oraz by wierząc w Niego, mieli udział w życiu wiecznym (J 20,31). Ten cel ewangelista konsekwentnie realizuje w różnych częściach swego dzieła. Już w jego Prologu pisze, że właśnie Jezus Chrystus, przychodząc na świat, przynosi łaskę i prawdę (1,17), a w Jego ostatniej mowie, zwanej Modlitwą Arcykapłańską, przytacza Jego słowa, z których dowiadujemy się, że życie wieczne wierzący otrzymują dzięki poznaniu prawdziwego Boga oraz posłanego przez Niego Jezusa, który jest Chrystusem (17,3). Przed opisem pierwszego znaku Jezusa ewangelista

---

<sup>1</sup> W starożytnych rękopisach są dwie lekcje tego fragmentu tekstu z J 20,31: *hina pisteuēte* („abyście wierzyli”): P<sup>66</sup>vid κ\* B Θ 0250 157; *hina pisteusēte* („abyście uwierzyli”): κ<sup>2</sup> A C D L N W oraz wiele innych późniejszych kodeksów greckich. Ponieważ obie lekcje są poświadczone przez najstarsze kodeksy, uczeni wciąż nie są pewni, która z nich jest pierwotna, i uważają, że obie na swój sposób wyrażają cel Ewangelii św. Jana.

## *Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego*

ukazuje radość pierwszych uczniów, spowodowaną odkryciem, że to właśnie On jest Mesjaszem, zapowiedzianym w Prawie i pismach prorockich (1,41.45), później zaś przytacza słowa Samarytanki (4,29) i Marty (11,27), które wyznają wiarę w Jezusa jako Mesjasza.

Od tych tekstów, pozytywnie ukazujących posłannictwo Jezusa, różnią się wypowiedzi Żydów, którzy nie chcą uwierzyć w Jezusa jako Mesjasza i proroka (J 7,26-27.41-42.52). Ewangelista oczywiście przytacza ich dyskusje nie po to, by także u swych czytelników zasiać pewne wątpliwości, ale by również z nich wyprowadzić ważne wnioski teologiczne. Celem tego artykułu jest dokonanie analizy tych wersetów, która pozwoli poznać, jakie – według czwartego ewangelisty – były niektóre przynajmniej ówczesne wyobrażenia Żydów na temat pochodzenia Mesjasza oraz jak je wykorzystał Jezus do ukazania swego prawdziwego pochodzenia i posłannictwa.

### *Struktura literacka J 7,14-52*

L. Schenke wykazywał kiedyś w swym artykule, że obszerny blok tekstów, obejmujący J 7–10, stanowi w kompozycji Janowej zwartą jednostkę literacką, w której panuje jedność miejsca (świątynia), jedność czasu (święto gromadzące w świątyni wielu pielgrzymów) i jedność osób (określanych ogólnie jako „Żydzi”)<sup>2</sup>. Cały ten tekst ma strukturę dialogową, w której wypowiedzi Jezusa są wielokrotnie przerywane pytaniami lub deklaracjami Jego słuchaczy, podzielonych na Jego zwolenników i przeciwników. Taka właśnie kompozycja nadaje mu charakter literackiego dramatu, w którym ewangelista wykorzystuje stylistyczne elementy poezji dramatycznej w celu wyrażenia teologicznych prawd dotyczących osoby i pochodzenia Jezusa<sup>3</sup>. Na tej podstawie L. Schenke dochodzi do wniosku, że fragment J 7,10–8,59 stanowi zwartą jednostkę literacką, która przedstawia wydarzenia mające miejsce w świątyni, w czasie Święta Namiotów.

Literackie analizy niemieckiego egzegety z pewnością są cenne, należy jednak zgłosić wobec nich wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim w J 7–10 nie działa w sposób idealny zasada jedności miejsca, czasu i osób. W 7,10-13 Jezus jest jeszcze w drodze do Jeruzolimy. Nauczanie w świątyni zaczyna dopiero w 7,14

---

<sup>2</sup> Por. L. SCHENKE, *Joh 7–10: Eine dramatische Szene*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 80 (1989), s. 175–176.

<sup>3</sup> Por. *tamże*, s. 187–188.

i trwa ono do 7,44. Tutaj słuchaczami Jezusa są tłumy (zob. 7,20.32.40.43), składające się zarówno z pielgrzymów przybyłych na Święto Namiotów, jak też mieszkańców Jerozolimy. W 7,45-52 następuje wyraźnie zmiana miejsca akcji, albowiem przenosi się ona do domu, w którym są zebrani arcykapłani i faryzeusze. Wersety 7,53–8,2 stanowią przejście z jednej sceny do drugiej oraz zawierają informację, że kolejna scena (8,2-59) ma miejsce następnego dnia. W niej głównymi słuchaczami, a zarazem przeciwnikami Jezusa są uczeni w Piśmie i faryzeusze (zob. 8,3.13). Trzecia z tej jednostki literackiej scena (9,1–10,21) jest umieszczona poza świątynią w dniu bliżej nieokreślonego szabatu (zob. 9,14), a wreszcie czwarta (J 10,22-39), kontynuująca temat poprzedniej, jest związana ze świętem Poświęcenia Świątyni. Głównymi antagonistami Jezusa są w nich najpierw faryzeusze (9,13.15.16.40), a potem Żydzi, którym to słowem ewangelista ogólnie określa osoby odrzucające Jezusa (9,18.22; 10,19.24.31.33).

Z tego zestawienia wynika, że jednostka literacka ściśle związana z obchodami Święta Namiotów obejmuje fragment J 7,14-44. Wersety 7,14-15 są ogólnym wstępem do mowy Jezusa, a jej zakończeniem są w. 7,43-44. Należy jednak zauważyć, że następną sceną, umieszczoną w siedzibie Sanhedrynu (7,45-52), tematycznie łączy się z w. 44, gdzie ewangelista informuje, że nikt nie podniósł ręki na Jezusa, z w. 32, gdzie mowa o wysłaniu strażników przez kapłanów i faryzeuszy, jak też z wersetami 27 i 41-42, gdzie jest obecny problem pochodzenia Jezusa<sup>4</sup>. Z tego powodu należy uznać, że perykopa związana ze Świętem Namiotów obejmuje tekst 7,14-52 z podwójnym niejako zakończeniem (ww. 43-52).

W czwartej Ewangelii charakterystyczną cechą stylu nauczania Jezusa jest dialog. Ta forma literacka była powszechnie znana w starożytnej literaturze hellenistycznej, a jej wybitnym przykładem są sokratyczne dialogi Platona. Święty Jan co prawda nie naśladuje w całości stylu owych dialogów filozoficznych, ale wykorzystując tę formę, ukazuje Jezusa w nieustannym dialogu z różnymi przedstawicielami narodu żydowskiego. Z dialogów Platona przejmuje zwłaszcza technikę nieporozumienia, za pomocą której wykazuje niewiedzę współrozmówców Jezusa oraz prowadzi do stopniowego pogłębienia Jego nauki<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Por. J. SCHNEIDER, *Zur Komposition von Joh 7*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 45 (1954), s. 118.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat zob. C.H. DODD, *Historical Tradition in the Fourth Gospel*, Cambridge 1989, s. 315–334; J. THOMASKUTTY, *Dialogue as a Literary Genre in the Book of Signs (John 1:19-12:50)*, *Biblical Studies Journal* 1 (2019), s. 7–15.

## *Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego*

Skomponowane przez niego dialogi mają stałą, ogólną strukturę literacką<sup>6</sup>. Na ich początku mieści się charakterystyka partnera dialogu oraz informacje dotyczące miejsca i czasu; po niej następuje teza podana przez Jezusa, która spotyka się z niezrozumieniem ze strony słuchaczy. To niezrozumienie sformułowane za pomocą pytania lub deklaracji (połączonych często z ironią lub nawet sarkazmem) zmusza Jezusa do dalszych wyjaśnień, które też nie są zrozumiane przez uczestników dialogu. Po kilku cyklach następnych wypowiedzi i pytań następuje zakończenie dialogu, w którym jest podana ostateczna reakcja słuchaczy na nauczanie Jezusa: wiara lub niewiara.

Taka struktura dialogowa jest obecna również w J 7,14-52. Po wstępie informującym o czasie i miejscu nauczania Jezusa oraz o negatywnie nastawionych do Niego słuchaczach (ww. 14-15) następuje pięć serii wypowiedzi Jezusa (ww. 16-19.21-24.28-29.33-34.37-38) przerywanych pytaniami lub wątpliwościami tłumu, bądź też opisem reakcji słuchaczy na Jego słowa (ww. 20.25-27.30-32.35-36.40-42)<sup>7</sup>. W w. 39 pojawia się dodatkowy element, wychodzący poza tę strukturę dialogową, który jest określany jako nota wyjaśniająca, natomiast w ww. 43-52, jak zostało wcześniej powiedziane, dwuczęściowe zakończenie perykopy. Na tej podstawie jej szczegółową strukturę literacką można przedstawić następująco:

Wstęp do dialogu: J 7,14-15.

1a. Wypowiedź Jezusa o pochodzeniu Jego nauki: 7,16-19.

1b. Oburzenie tłumu spowodowane wypowiedzią Jezusa: 7,20.

2a. Wyjaśnienie Jezusa dotyczące uzdrowienia w szabat: 7,21-24.

2b. Wątpliwości tłumu co do mesjańskiego posłannictwa Jezusa: 7,25-27.

3a. Wyjaśnienie Jezusa dotyczące Jego pochodzenia od Boga: 7,28-29.

3b. Podział w tłumie spowodowany nauką i czynami Jezusa: 7,30-32.

4a. Odpowiedź Jezusa i zapowiedź Jego odejścia do Ojca: 7,33-34.

4b. Ironiczne pytania tłumu związane z zapowiedzią Jego odejścia: 7,35-36.

5a. Wypowiedź Jezusa dotycząca udzielenia wierzącym Ducha Świętego: 7,37-38.

– Nota ewangelisty wyjaśniająca wypowiedź Jezusa: 7,39.

---

<sup>6</sup> Por. K. ZIAJA, *Specyfika dialogów w Ewangelii św. Jana na przykładzie dialogu z Samarytanką*, Scriptura Sacra 20 (2016), s. 110.

<sup>7</sup> Por. S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. I: rozdziały 1 – 12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Nowy Komentarz Biblijny NT 4/1, Częstochowa 2010, s. 640.

5b. Pytania tłumu dotyczące prorockiego i mesjańskiego posłannictwa Jezusa: 7,40-42.

Zakończenie: Podział w tłumie i wśród członków Sanhedrynu, spowodowany nauką Jezusa: 7,43-52.

Tak przedstawiona struktura perykopy J 7,14-52 pozwala poznać, że nauka Jezusa dwukrotnie rodzi wśród słuchaczy pytanie, czy On jest Mesjaszem (ww. 26-27 i 41-42), oraz dwukrotnie wywołuje spór o to, czy jest On prorokiem (ww. 40 i 52). W każdym przypadku pytania i dyskusje są spowodowane szczególnymi wyobrazeniami na temat pochodzenia Mesjasza i proroków. Aby właściwie zrozumieć przesłanie płynące z nauczania Jezusa zawartego w tej perykopie, należy najpierw bliżej poznać te właśnie wyobrażenia Żydów z I w. po Chr.

### *Wyobrażenia Żydów dotyczące pochodzenia Mesjasza i proroka w J 7,26-27.41-42.52*

W pierwszych dwóch wypowiedziach wygłoszonych w czasie Świąta Namiotów Jezus wyjaśnia pochodzenie swej nauki od Boga oraz jej zgodność z Prawem Mojżeszowym (J 7,16-19), a następnie udowadnia, że dokonane przez Niego uzdrowienie w szabat (zob. J 5,1-16) nie narusza Prawa Mojżeszowego (7,21-24). Wypowiedzi te wywołują ostrą reakcję słuchaczy. Po pierwszej z nich tłumy znieważają wręcz Jezusa, nazywając Go opętanym przez złego ducha, oraz zastanawiają się, któż chciałby Go zabić (w. 20). Po drugiej ich postawa radykalnie się zmienia. Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy stwierdzają, że rzeczywiście są tacy, którzy usiłują zabić Jezusa (w. 25). Wcześniej św. Jan pisał, że dokonane w szabat uzdrowienie chromego wywołało ostry sprzeciw Żydów, którzy odtąd usiłowali zabić Jezusa za to, że nie zachowywał szabatu i Boga nazywał swoim Ojcem (J 5,18). W swym nauczaniu w czasie Świąta Namiotów Jezus powraca do tego problemu: przypomina otaczającym go tłumnie Żydom, że usiłują Go zabić (7,19), oraz wyjaśnia, że uzdrawiając w szabat, nie naruszył ani świętości szabatu, ani tym bardziej przepisów Prawa Mojżeszowego. Ponieważ nikt nie sprzeciwił się Jego mowie, niektórzy z tłumu zaczęli się zastanawiać, czy może jednak ich zwierzchnicy dali się przekonać i uznali Jezusa za oczekiwanego Mesjasza.

## *Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego*

Osoby te należą do grupy, której poglądy są uzależnione od opinii religijnych przywódców narodu<sup>8</sup>.

Te wątpliwości stają się przyczyną dyskusji na temat mesjańskiej godności Jezusa. Przewagę uzyskują w niej Żydzi kwestionujący Jego posłannictwo, a swe stanowisko opierają na ludowych poglądach dotyczących pochodzenia Mesjasza. Stwierdzają mianowicie: „Przecież my wiemy, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest” (7,27). Takie przekonanie nie ma oparcia w tekstach starotestamentowych<sup>9</sup>, może mieć jednak źródło w ówczesnych wyobrażeniach ludowych, przejętych przez autorów apokryficznych apokalips, które powstały pod koniec I w. po Chr. (*Księga Henocha etiopska* 37-71; *IV Księga Eздnrasza*) oraz w pierwszej połowie II w. po Chr. (*Apokalipsa Barucha syryjska*)<sup>10</sup>. W HenEt 48,2-7 i 62,7, w nawiązaniu do Dn 7,13-14, mowa o Synu Człowieczym, który będzie eschatologicznym sędzią i światłem narodów. Wprawdzie został on wybrany i ukryty przed Panem Duchów, ale mądrość Pana Duchów objawiła go świętym i sprawiedliwym, aby zostali przez niego zbawieni. W 4 Ezd 7,28 i 12,31-34 jest wizja lwa z lasu, nawiązująca być może do Rdz 49,9. Zgodnie z wyjaśnieniem samego autora tej księgi lew ów symbolizuje Pomazańca Bożego, który objawi się przy końcu dni, aby dokonać sądu nad ludźmi. Według 4 Ezd 13,25-26.32.51-52 Mesjasz ten wyjdzie z serca morza, co symbolicznie oznacza, że do czasu jego ukazania się światu nikt nie będzie mógł go zobaczyć. Z kolei autor 2 Ba 29,3; 37,72,2 zapowiada, że Mesjasz nagle objawi się ze swą potęgą wtedy, gdy nastaną opisywane przez niego wcześniej znaki. Echo tych poglądów znajduje się też w dziele *Dialog z Żydem Tryfonem*, które również pochodzi z pierwszej połowy II w. po Chr. W nim św. Justyn przytacza słowa Żyda Tryfona, który twierdził: Mesjasz zaś, nawet jeśli się już narodził i żyje w jakimś miejscu, pozostaje nieznan

---

<sup>8</sup> Por. J. MATEOS, J. BARRETO, *Il Vangelo di Giovanni. Analisi Linguistica e commento esegetico*, Assisi 2000, wyd. 4, s. 350.

<sup>9</sup> Por. L. STACHOWIAK, *Godność mesjańska Jezusa w Ewangelii Janowej*, w: S. ŁACH, M. FILIPIAK (red.), *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 367.

<sup>10</sup> Odnośnie do tego por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII). Introduction, Translation, and Notes*, Anchor Bible, New York 1966, s. 53; M. DE JONGE, *Jewish Expectations About the 'Messiah' According to the Fourth Gospel*, *New Testament Studies* 19 (1972/73), s. 254 przyp. 4; TENŻE, *Jewish Arguments against Jesus at the End of the First Century C.E. according to the Gospel of John*, w: P.W. VAN DER HORST (red.), *Aspects of Religious Contact and Conflict in the Ancient World*, Utrecht 1995, s. 51-52; S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. I: rozdziały 1 - 12, s. 645.

i nawet sam nie ma świadomości, kim jest, ani też nie posiada żadnej mocy do momentu aż przyjdzie Elias, aby go namaścić i objawić wszystkim<sup>11</sup>.

Analizując wypowiedź mieszkańców Jerozolimy z J 7,27 w świetle tej literatury apokaliptycznej, egzegeci interpretują ją na różne sposoby. Według M. de Jonge'a Żydzi na podstawie owych tradycji apokaliptycznych przypuszczali, iż miejsce, z którego miał pochodzić Mesjasz przed swoim publicznym pojawieniem się na świecie, nie leżało na ziemi, ale w sferze Bożej. W związku z tym też mogli twierdzić, że Jezus, aby być Mesjaszem, musiał wyjść z ukrytego tajemnicą oraz istniejącego poza historią ludzkości królestwa Bożego, a nie ze znanej im wioski w Galilei<sup>12</sup>. Inni uczeni jednak są zdania, że owa tradycja ukrytego Mesjasza odnosi się nie do miejsca jego urodzenia, ale do miejsca jego ukrycia przed publicznym ujawnieniem się przed ludźmi<sup>13</sup>. Niektórzy Żydzi wyobrażali sobie, że Mesjasz urodzi się jako człowiek z krwi i kości, ale dla ludzi będzie całkowicie nieznany aż do nadejścia dnia wyzwolenia Izraela<sup>14</sup>. Być może aż do owej chwili nawet on sam nie będzie wiedział, że jest oczekiwanym Mesjaszem, a gdy zacznie publiczną działalność, nikt nie będzie wiedział, skąd przybywa<sup>15</sup>. Godne uwagi jest to, że Jan Chrzciciel w J 1,26 i 31 oświadcza: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie [...]. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”. Cytując te słowa, ewangelista być może nawiązuje do idei Mesjasza ukrytego i nieznanego światu, aby podkreślić rolę Ducha Świętego, który w czasie chrztu Jezusa w Jordanie objawia Go jako Mesjasza i Syna Bożego (zob. J 1,32-34)<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Dialog z Żydem Tryfonem* 8, 4. Tekst polski: JUSTYN MĘCZENNİK, *1 i 2 Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, tłum. i oprac. L. MISIARCZYK, Warszawa 2012, s. 170.

<sup>12</sup> Por. M. DE JONGE, *Jewish Arguments*, s. 51.

<sup>13</sup> Por. A.M. HUNTER, *The Gospel according to John*, Cambridge 1965, s. 82; J.R. MICHAELS, *John* (Good News Commentaries), San Francisco 1984, s. 118; J. MATEOS, J. BARRETO, *Il Vangelo di Giovanni. Analisi linguistica e commento esegetico*, s. 344; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, Grand Rapids 2003, s. 718.

<sup>14</sup> Por. A.J. KÖSTENBERGER, *John*, Baker Exegetical Commentary on the New Testament, Grand Rapids 2004, s. 235–236.

<sup>15</sup> Por. J. MATEOS, J. BARRETO, *Il Vangelo di Giovanni*, s. 350.

<sup>16</sup> Por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII)*, s. 53; S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. I: rozdziały 1 – 12, s. 304. Odnośnie do tego zob. szerzej S. MILLER, 'Among You Stands One Whom You Do Not Know' (John 1:26): *The Use of the Tradition of the Hidden Messiah in John's Gospel*, w: L. BARON, J. HICKS-KEETON, M. THIESSEN (red.), *The Ways That Often Parted: Essays in Honor of Joel Marcus*, Atlanta 2018, s. 243–263.

## *Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego*

Niektóre późniejsze midrasze zawierają ideę ukrytego Mesjasza, ale często porównują Mesjasza do Mojżesza, który również ukrywał się przez dłuższy czas, zanim zaczął wypełniać posłannictwo wybawiciela<sup>17</sup>. Natomiast w wypowiedziach rabinów, sięgających tradycji z czasów Nowego Testamentu, taka idea się nie pojawia. H.L. Strack i P. Billerbeck przypuszczają, że w czasach Jezusa była już ona na tyle znana i uznawana, że nie wymagała dodatkowych komentarzy<sup>18</sup>. Jest też jednak możliwe, iż przekonanie to nie było jeszcze wtedy rozpowszechnione ani oficjalnie uznawane przez uczonych w Piśmie. Dowodem tego jest Mt 2,4-6, gdzie na pytanie o miejsce narodzenia się Mesjasza znawcy pism odpowiadają bez wahania: „w Betlejem” i cytują Mi 5, 1. Tradycję tę przytacza również Jan ewangelista po zakończeniu mowy Jezusa w czasie Świąta Namiotów (J 7,41-42)<sup>19</sup>.

W cywilizacjach starożytnych, w których nie posługiwano się nazwiskiem rodowym, miejsce pochodzenia było równoważne z imieniem identyfikującym. Co więcej, ustalenie czyjegoś pochodzenia odgrywało ważną rolę w zrozumieniu tożsamości tej osoby<sup>20</sup>. Ci zatem, którzy wyobrażali sobie, że nikt nie będzie znał miejsca pochodzenia Mesjasza, żywili poglądy sprzeczne z własną kulturą, usiłując być może uwydatnić nadzwyczajność przymiotów, którymi w ich wyobrażeniach, opierających się m.in. na PsSal 17, miał być obdarzony wyzwoliciel narodu<sup>21</sup>. Natomiast tradycyjny pogląd dotyczący pochodzenia Mesjasza jest zawarty w J 7,40-42, gdzie ewangelista przytacza spór między tymi, którzy uznawali Jezusa za Mesjasza, a tymi, którzy mieli co do tego duże wątpliwości. Właśnie ci drudzy stwierdzają: „Czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem?”.

---

<sup>17</sup> *Pesiq. Rab Kah.* 5, 8; *Pesiq. Rab.* 15, 10; *Num. Rab.* 11, 2; *Ruth Rab.* 5, 6. Cyt. Za: C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 718.

<sup>18</sup> H.L. STRACK, P. BILLERBECK, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 2: *Das Evangelium nach Markus, Lukas und Johannes und die Apostelgeschichte*, München 1961, s. 489.

<sup>19</sup> Por. L. MORRIS, *The Gospel according to John. The English Text, with Introduction, Exposition and Notes*, Grand Rapids 1977, s. 411–412; W. KLAIBER, *Das Johannesevangelium*, t. 1: *Joh 1,1 – 10,42*, Göttingen 2017, s. 210.

<sup>20</sup> Por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII)*, s. 313; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 718.

<sup>21</sup> Zob. tu Y. KAUFMANN, *The Messianic Idea the Real and the Hidden Son-of-David*, *Jewish Bible Quarterly* 22 (1994), s. 141–150.



Podając dowód z Pisma, Żydzi z tej drugiej grupy mogli powoływać się zarówno na 1 Sm 20,6, gdzie Betlejem jest nazwane miastem Dawida, jak też na teksty: 2 Sm 7,12-16; Ps 89,3-5; Ps 132,11-12; Iz 11,1; Jr 23,5 i Mi 5,1-3, na podstawie których Izraelici po upadku dynastii Dawidowej żywili nadzieję, iż Bóg w odpowiednim czasie wypełni swą obietnicę i przywróci panowanie wielkiego potomka króla Dawida<sup>22</sup>. Podobne nadzieje podzielali faryzeusze i uczeni w Piśmie, o których mowa w Ewangeliach synoptycznych (zob. Mt 22, 42 i par.), oraz członkowie wspólnoty z Qumran, którzy Mesjasza z dynastii Dawidowej, panującego nad swym ludem po wieczne czasy, nazywali Mesjaszem Izraela (1QSa 2,11-22; 1QS 9,11; 4QFlor 1,11-13; 4Q252 5,4)<sup>23</sup>. Tego typu przekonania są też widoczne w J 7,41-42. Ludzie dyskutujący między sobą na temat mesjańskiego posłannictwa Jezusa przyjmowali prorockie zapowiedzi dotyczące pochodzenia Mesjasza z rodu Dawida i łączyli z nimi pogląd, iż Mesjasz konsekwentnie musi się urodzić w rodzinnym mieście Dawida. Choć zatem wielu, widząc dokonywane przez Jezusa znaki, uwierzyło w Niego jako Mesjasza (J 7,31), dla innych jednak Jego pochodzenie z Galilei było wystarczającym argumentem za tym, by Go odrzucić jako Mesjasza.

Ten sam problem dochodzi do głosu w dyskusji członków Sanhedrynu, przytoczonej w J 7,45-52. Co prawda dotyczy już ona nie tyle mesjańskiego, ile prorockiego posłannictwa Jezusa, ale jest ściśle związana ze sporem przedstawionym w J 7,40-40, ponieważ tam jedni słuchacze uznali Go za proroka, a inni za Mesjasza, wchodząc przez to razem w krąg wierzących w Jezusa. W Sanhedrynie w obronie Jego godności stanął Nikodem, powołując się na przepisy Prawa, regulujące sprawiedliwy proces sądowy (J 7,51). Przeciwnicy Jezusa nie udzielają rzeczowej odpowiedzi na postawione przez Nikodema pytanie. Swą nieznajomość Prawa usiłują ukryć obelgą<sup>24</sup>, a sugerując jego pochodzenie z Galilei, znieważają zarówno Nikodema, jak też Jezusa, faryzeusze bowiem uważali Galilejczyków żyjących wśród pogan za nieczystych (podobnie o mieszkańcach Nazaretu wypowiada się Natanel w J 1, 46). Kiedy

<sup>22</sup> Por. L. MORRIS, *The Gospel according to John*, s. 429; J.H. BERNARD, A.H. MC-NEILE, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to St John*, Edinburgh 1999, s. 286.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat zob. J. FITZMYER, *Tradycja o Synu Dawida. Rozdział 22,41-46 Ewangelii Mateusza oraz paralelne teksty synoptyczne*, Concilium 1-10 (1966-1967), s. 600-602; J. ŁACH, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Warszawa 1996, s. 80-82.

<sup>24</sup> Por. TH.L. BRODIE, *The Gospel according to John. A Literary and Theological Commentary*, New York - Oxford 1997, s. 321.

## *Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego*

jednak mówią mu: „zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei” (w. 52), powtórnie wykazują własną ignorancję, gdyż według 2 Krl 14,25 prorok Jonasz pochodził z Gat-ha-Chefer, miasteczka oddalonego 4 km na północny wschód od Nazaretu<sup>25</sup>.

Jak widać, w J 7,14-52 są zestawione obok siebie dwa sprzeczne powody niewiary Żydów: jedni z nich odrzucają Jezusa dlatego, że znają Jego miejsce pochodzenia, inni zaś ponieważ pochodzi z Galilei, a nie z Dawidowego miasta Betlejem<sup>26</sup>. Przytaczając zupełnie inne argumenty, obie grupy są zjednoczone w samym wrogim nastawieniu do Niego i używają wszelkich środków niezbędnych do osiągnięcia swych z góry ustalonych celów<sup>27</sup>. W takim sposobie opisywania ich postawy jest też widoczna swoista ironia, często stosowana w Ewangelii św. Jana<sup>28</sup>. Okazuje się bowiem, że w rzeczywistości przedstawiciele obu tych grup nie znają prawdziwego miejsca pochodzenia Jezusa, a swą wrogość do Niego budują na własnej ignorancji i złej woli.

### *Prawdziwe pochodzenie Jezusa (J 7,28-29.33-34)*

Naszkiecowana w pierwszej części tego artykułu literacka struktura J 7,14-52 pokazuje, że pytania dotyczące prorockiego i mesjańskiego posłannictwa Jezusa (J 7,41-42.52) kończą perykopę związaną ze sporami w czasie Świąt Namiotów. Ewangelista pozostawia je bez żadnych wyjaśnień, co też może mieć znaczenie teologiczne. W egzegetycznych komentarzach tego fragmentu uczeni wskazują na kilka powodów, dla których nie odpowiada on na zarzuty przeciwników Jezusa:

1. Tradycja utrwalona w Ewangelii św. Mateusza i Łukasza pozwala przypuszczać, że chrześcijanie przed powstaniem Ewangelii św. Jana, mający kontakt z krewnymi Jezusa, wiedzieli, iż narodził się On w Betlejem, a jedynie wychował się w Nazarecie<sup>29</sup>. To mogłoby oznaczać, że św. Jan, który w swym

---

<sup>25</sup> Por. S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. I: rozdziały 1 – 12, s. 655.

<sup>26</sup> Godne uwagi jest to, że z kolei w J 9,29 jeszcze inni nie chcą uwierzyć w Jezusa dlatego, że wiedzą, skąd On pochodzi.

<sup>27</sup> Por. C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 719.

<sup>28</sup> Por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII)*, s. 330; J.H. BERNARD, A.H. MCNEILE, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to St John*, s. 286; J. BEUTLER, *Das Johannesevangelium. Kommentar*, Freiburg 2013, s. 259.

<sup>29</sup> J.H. BERNARD, A.H. MCNEILE, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to St John*, s. 286; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 731. F.D. BRUNER, *The Gospel of John. A Commentary*, Grand Rapids 2012, s. 494.

dziele pomija bardzo wiele ważnych, lecz powszechnie znanych wydarzeń z życia Jezusa, zostawia czytelnikowi dopowiedzenie prawdy<sup>30</sup>.

2. Przytoczone poglądy przeciwników są sarkastyczną wypowiedzią ewangelisty, który za ich pomocą wypomina Żydom, że trudność w uznaniu Jezusa za Mesjasza widzą akurat w Jego ziemskim pochodzeniu, podczas gdy same znaki i nauka Jezusa powinny być wystarczającym potwierdzeniem Jego godności i posłannictwa<sup>31</sup>.

3. Sposób przedstawiania postawy Żydów jest typowym przykładem Janowej ironii: trzymając się kurczowo własnych, czysto ludzkich poglądów, Żydzi nieświadomie potwierdzają właśnie to, czemu chcą się sprzeciwić<sup>32</sup>.

4. Chrystologia Ewangelii św. Jana wskazuje na to, że dla tego ewangelisty nie ma żadnego znaczenia ziemski ojczyzna Jezusa, lecz tylko Jego pochodzenie z nieba<sup>33</sup>.

Wydaje się, że wszystkie te przyczyny mogły w jakimś stopniu wpłynąć na to, że w swej strukturze literackiej perykopa J 7,14-52 kończy się dyskusją, którą ewangelista pozostawia bez żadnego sprostowania błędnych przekonań Żydów. Wśród nich jednak główną rolę odgrywa prawda o pochodzeniu Jezusa od Ojca w niebie. Właśnie ten temat Jezus porusza w wyjaśnieniu stanowiącym bezpośrednią odpowiedź na zarzut, że nie może On być Mesjaszem, ponieważ ludzie wiedzą, skąd On jest, podczas gdy pochodzenie Mesjasza będzie nieznanie (w. 27). Tym, którzy podzielali takie poglądy, oświadcza: „I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam z siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał” (J 7,28-29). Jezus zatem zgadza się z tym, że Jego

---

Niektórzy teolodzy, tacy jak R. Bultmann, usiłowali udowodnić, że autor czwartej Ewangelii nic nie wiedział o narodzeniu się Jezusa w Betlejem. Taka jego niewiedza jest jednak nieprawdopodobna. Por. R.E. BROWN, *The Gospel according to John (I-XII)*, s. 330; H.N. RIDDERBOS, *The Gospel according to John. A Theological Commentary*, Grand Rapids 1992, s. 277-278.

<sup>30</sup> Por. S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana*, cz. I: rozdziały 1 – 12, s. 654.

<sup>31</sup> Por. J. ŁACH, *Znamienny zapis z dyskusji na temat pochodzenia Mesjasza (J 7,25-27.40-43)*, w: W. CHROSTOWSKI (red.), *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź”. Księga pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85 rocznicę urodzin*, Warszawa 2001, s. 245.

<sup>32</sup> Por. H.N. RIDDERBOS, *The Gospel according to John*, s. 277.

<sup>33</sup> Por. J. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium. II. Teil. Kommentar zu Kap. 5 – 12*, Freiburg 1971, s. 220; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 731; F.D. BRUNER, *The Gospel of John*, s. 494; J. ZUMSTEIN, *Das Johannesevangelium*, Kritisch-exegetischer Kommentar über das Neue Testament 2, Göttingen 2016, s. 312; W. KLAIBER, *Das Johannesevangelium*, t. 1: *Joh 1,1 – 10,42*, s. 219.

## Pochodzenie Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego

współrozmówcy Go znają, ale wyjaśnia, że ich wiedza ma charakter czysto zewnętrzny. Choć bowiem znają Jego ludzką rodzinę (podobnie jak słuchacze Mowy eucharystycznej – zob. J 6,42) i ziemską ojczyznę, to nic nie wiedzą o Jego prawdziwym pochodzeniu. Ponieważ nie są zdolni wznieść się do sfery pozaziemskiej, nie są w stanie też dojść do poznania Jego rzeczywistej natury<sup>34</sup>.

Już wcześniej (7,24) Jezus domagał się od otaczających Go tłumów, by nie sądzili na podstawie zewnętrznego wyglądu (*kat'opsis*), natomiast w następnej mowie, objawiającej Go jako światłość świata (J 8,12nn), oskarża faryzeuszów, że osądzają według zasad czysto ludzkich (dosłownie: „według ciała”, *kata tēn sarka* – 8,15). Ich sąd nie może być prawdziwy, gdyż jego podstawą jest wyłącznie „ciało”, a nie Logos, który przedwiecznie był u Boga (J 1,1-2) i w przewidzianym przez Ojca czasie stał się ciałem (por. J 1,14). Znając tylko ludzkie, ziemskie pochodzenie Jezusa, Żydzi nie dopuszczali do siebie możliwości Jego pochodzenia z nieba (podobnie jak w J 6,42), które dla Niego było o wiele bardziej istotne, gdyż w pełni objawiało Jego autorytet. Tylko Jezus znał tajemnicę swego pochodzenia, wykraczającą poza możliwości ludzkiego poznania, i tylko On mógł ją objawić. Dlatego oświadcza tłumom, wskazując na Boga: „Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał” (J 7,29), a w następnej mowie słowa te uzupełnia zdaniem: „Wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę” (8,14).

W obu tych wypowiedziach jest kilkakrotnie użyty czasownik *oida*, który w teologii Janowej oznacza wiedzę intuicyjną, posiadaną bez zdobywania, bez uczenia się<sup>35</sup>. Właśnie ten szczególny rodzaj wiedzy stanowi przedmiot zdziwienia Żydów, którzy mówili: „Skąd On zna Pisma, skoro się nie uczył?” (7,15). Słowa te są punktem wyjścia mowy Jezusa głoszonej w czasie Świąta Namiotów, którą On zaczyna tezą: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który mnie posłał” (7,16). Ponieważ pochodzi On od Boga i działa w Jego imieniu, zna sprawy Boże w sposób absolutny i dogłębny, gdyż to poznanie należy wręcz do Jego natury<sup>36</sup>. Nikt z ludzi nie jest w stanie wznieść się na poziom Jego

---

<sup>34</sup> Por. J. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium. II. Teil. Kommentar zu Kap. 5 – 12*, s. 203; L. STACHOWIAK, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Pismo Święte Nowego Testamentu 4, Poznań – Warszawa 1975, s. 229.

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat zob. I. DE LA POTTERIE, *Oiða et γινώσκει. Les deux modes de la connaissance dans le Quatrième Évangile*, *Biblica* 40 (1959), s. 712–713, 722–725.

<sup>36</sup> Por. S. MĘDALA, *Funkcja chrystologiczno-eklezjologiczna dialogów Jezusa z Żydami w czwartej Ewangelii*, w: *Studia z biblistyki IV*, Warszawa 1984, s. 103–104. Zob. tu też H. LANGKAMMER, *Świadomość boskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa*, Ateneum

wiedzy i stać się autorytatywnym świadkiem Jego godności, pochodzenia i posłannictwa. Tego zadania nie mógł wypełnić nawet Jan Chrzciciel, przez co jego świadectwo jest „mniejsze” od świadectwa Ojca (por. J 5,36-37), ani też apostołowie, którzy swoją naukę o posłannictwie i Bożym synostwie Jezusa w całości opierali na tym, co usłyszeli od Niego samego (zob. 1 J 1,1-3)<sup>37</sup>. Tym bardziej Żydzi nie znają Boga, choć nazywają Go Ojcem (por. J 8, 41), gdyż powołał ich naród do istnienia (zob. Wj 4,22-23). Jezus stwierdza, że Go nie znają (J 7,28), ponieważ jest duchem (por. J 4,24) i Jego transcendentna postać jest poza sferą ich czysto ludzkiego poznania<sup>38</sup>.

Odpowiadając zatem tym, którzy uważali, że nikt nie będzie znał pochodzenia Mesjasza, Jezus daje do zrozumienia, że paradoksalnie właśnie On jest takim Pomazańcem, jakiego zapowiadali autorzy *IV Księgi Ezdrasza* i *syryjskiej Apokalipsy Barucha*<sup>39</sup>. Pochodzi On z nieba, ale Żydzi nie chcą tego uznać. Choć twierdzą, że wiedzą, skąd On pochodzi, w rzeczywistości nie znają ani Jego osoby, ani Jego prawdziwego pochodzenia, ponieważ nie uznają tego, że został posłany przez Ojca. Jezus mówi o Nim, że jest *alēthinos* (J 7,28). Przymiotnik ten nie oznacza „prawdomówny” (jak uważają niektórzy<sup>40</sup>), lecz „prawdziwy”. Podobnie jak w J 17,3 i 1 J 5,20 wskazuje on na przymiot Boga, którym jest prawdziwe istnienie. Podkreśla więc prawdę, że Ojciec, od którego pochodzi Jezus, jest Bogiem prawdziwym, który jest źródłem Objawienia i podstawą rzeczywistości<sup>41</sup>. Posłał swego Syna, aby przez Niego przekazać światu swą naukę (J 7,16) i dać się poznać takim, jakim jest naprawdę. Jezus wypowiada pod adresem swych współrozmówców zarzut, że nie znają prawdziwego Boga, ale tymi słowami nie zamierza zerwać z nimi wszelkiego dialogu. Tym sposobem raczej wzywa ich, aby doszli do prawdziwej wiary i głębszego poznania Tego, który Go posłał<sup>42</sup>.

---

Kapłańskie 84 (1992) 118, s. 407–411; C.S. KEENER, *The Gospel of John. A Commentary*, t. 1, s. 719.

<sup>37</sup> Szerzej na ten temat zob. F. MICKIEWICZ, *Świadkowie zbawczego posłannictwa oraz mesjańskiej i boskiej godności Jezusa w Pismach św. Łukasza i św. Jana*, Ząbki 2003, s. 134–135.

<sup>38</sup> Por. J. ZUMSTEIN, *Das Johannesevangelium*, s. 301.

<sup>39</sup> Por. M. DE JONGE, *Jewish Expectations*, s. 257.

<sup>40</sup> Takie tłumaczenie umieszczono w V wydaniu Biblii Tysiąclecia, z przypisem: „Dośl.: «prawdziwy»”.

<sup>41</sup> Por. J. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium. II. Teil. Kommentar zu Kap. 5 – 12*, s. 204; J. ZUMSTEIN, *Das Johannesevangelium*, s. 301.

<sup>42</sup> Por. H.N. Ridderbos, *The Gospel according to John*, s. 269; F. Gryglewicz, *Dyskusja podczas święta Namiotów (J 7,1-52)*, RBL 35 (1982), s. 332.

## *Zakończenie*

W czasie Święta Namiotów tłumy otaczające Jezusa zajmują wobec Niego dwa skrajnie różne stanowiska. Jedni wierzą w Niego jako Mesjasza na podstawie dokonanych przez Niego znaków (J 7,31.41a) i uznają Go za proroka na podstawie głoszonej przez Niego nauki (ww. 40.46). Inni natomiast zdecydowanie nie wierzą w Niego, ale odrzucają z dwóch sprzecznych powodów: jedna grupa niewierzących uważa, że Jezus nie może być ostatecznym eschatologicznym wysłannikiem Boga, ponieważ miejsce Jego pochodzenia (Nazaret w Galilei) jest znane, podczas gdy pochodzenie eschatologicznego wysłannika Bożego miało być okryte tajemnicą (7,27), zaś druga grupa nie uznaje Jego posłannictwa mesjańskiego z tego powodu, że On nie pochodzi z Dawidowego miasta Betlejem (7,42.52). W odpowiedzi na te zarzuty ewangelista przytacza naukę Jezusa, z której wynika, że wszystkie grupy niewierzących są w błędzie i nie znają prawdziwego Jego pochodzenia. Nie pochodzi On bowiem ani z Galilei, ani z Judei, lecz od Boga, od Ojca w niebie, który Go posłał, aby objawił światu Jego naukę (7,16.29). W tym świetle należy uznać, że przytaczane w całej perykopie J 7,14-52 dyskusje Jezusa z Żydami mają za zadanie odślonić rzeczywistą naturę Jego posłannictwa oraz realizują cel Ewangelii, którą jest zarówno umocnienie wiary chrześcijan, jak też doprowadzenie niechrześcijan do wiary w Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego (J 20,31).

*Franciszek Mickiewicz SAC*